Trybuna naszych Czytelników

Jak się podróżuje linią „Gdynia — Ameryka"?

Korespondencja pasażerów wprost do wody

Nansen w roli Wikinga

P. Adam Niemojewski nadsyła nam list następujący:

W roku b. odbyłem interesującą wycieczkę motorowcem „Batory" na Fiordy Norweskie. Przejażdżka ta zostawiła po sobie niezatarte wspomnienia, gdyż... Norwegia, pozostanie mimo wszystko Norwegią! Niestety, na pokładzie m. s. „Batorego" musieliśmy zbyt często wracać do „rzeczywistości polskiej", tym bardziej, że statek, oprócz Polaków, wiózł liczne grono cudzoziemców, Węgrów i Rumunów.

Zawodziła głównie strona organizacyjna i odministracja.

Naprzykład na mapach półpółwyspu Skandynawskiego, zawieszonych do użytku pasażerów w hollach „A" i „B" mylnie wrysowano tuszem osady Eidsfiord i Uivik nad Sognefiordem, zamiast, jak być powinno, nad Handangerfiordem. Oczywiście piękno tych miejscowości nic na tym nie straciło. Lecz jakże to się stało, że omyłki tej nie spostrzegł oficer prasowy, zaawansowany w pewnem sprawozdaniu z wycieczki do miana „eleganckiego nordyka"?

Podczas przejazdu przez Sognefiord ukazał się znowu biuletyn okrętowy z infomacją, że „około godziny 1-szej p. pol. widoczny będzie na południowym brzegu cypel Vangsnes, gdzie widoczny jest olbrzymi pomnik znanego podróżnika i geografa norweskiego Fritiofa Nansena". Lecz stateczny „podróżnik i geograf" przy wdział na powitanie m. s. „Batorego" kolczugę Wikingów, a w rękę ujął miecz... Jakoż Vangsnes jest miejscowością, uwiecznioną w słynnej „Tridtjofsaga" i na cześć tego właśnie Fridtiofa wystawiono tutaj pomnik w r. 1913-tym, ufundowany, o ile mnie pamięć nie myli, przez cesarza Wilhelma II-go i podarowany przez tegoż Norwegii. Cudzoziemcy, obecni na m. s. „Batorym", studiujący pilnie przewodniki „Baedeckera" i Griebena" bardzo się dziwili z powodu takiej „batorowo - nordyckiej" interpretacji. Niektórzy z nich zapytywali nawet, czy w gimnazjach polskich wykładają literaturę powszechną.

Lecz najdrastyczniejszym wpadunkiem porządków administracyjnych na m. s. „Batory" było zatopienie podczas postoju w Bergen korespondencji pasażerów, wrzuconej do skrzynek pocztowych na statku.

Początkowo chciano ten casus fatalis ukryć. Kiedy piszący te słowa zwrócił się do intendenta statku z zapytaniem, „czy to nasza poczta pływa, otrzymał odpowiedź przeczącą, powtórzoną dwukrotnie. Wieczorem jednak zmieniono zdanie i ukazał się komunikat, że istotnie „wskutek nieoględności jednego z członków załogi została wyrzucona za burtę paczka, zawierająca około 80 kart pocztowych nadanych przez pasażerów". W rzeczywistości z wyjątkiem 3 pocztówek nadanych z pierwszego etapu podróży, żadna z moich kart, wysłanych przez pocztę polską z pokładu m. s. „Batory" podczas podróży, nie doszła rąk adresata, jak również pismo, nadane przed lądowaniem z wiadomością o powrocie i prośbą odpowiednich przygotowań w domu w związku z tym... Czy linie żeglugowe, korzystające z prawa przyjmowania poczty pasażerów, są obowiązane mieć na pokładzie pocztmistrza, który strzegłby pocztę przed losem zwyczajnych pokładowych śmieci? M. S. „Batory" w każdym porcie wywieszał na rei sygnałowej znak, że wiezie pocztę! Ale rolę pocztmistrza, wbrew zwyczajowi np. linii żeglugowych angielskich pełnili widocznie „nieoględni członkowie załogi".

Poruszając te przykre sprawy, mam na względzie jedyny cel, a mianowicie usprawnienie rażących usterek polskiej marynarki handlowej, z której usług zaczynają korzystać, jak już zaznaczyłem, również cudzoziemcy.

Adam Niemojewski.

Rok urodzaju

Rekord na przestrzeni 10 lat

Stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków, ustalony na podstawie 4.100 sprawozdań korespondentów rolnych Gł. U. St., przedstawiał się w dn. 15 lipca r. b. przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza liczba w nawiasie oznacza stan zasiewów w dn. 1 lipca r. b., druga — przeciętną lipcową za ostatnie 10-lecie 1928 — 1937): pszenica ozima 3,7 (3,8—3,4), żyto ozime 3,7 (3,6—3,3), pszenica jara 3,2 (3,2—3,3), jęczmień jary 3,2 (3,2—3,3), owies 3,2 (3,1—3,2), ziemniaki 3,4 (3,2—3,3).

Polska Młodzież Katolicka

urządza zlot w Czechosłowacji

Zlot polskiej młodzieży katolickiej w Czechosłowacji odbędzie się w dniach 13, 14 i 15 bm. w historycznej miejscowości Stonawie.

W niedzielę dnia 14 bm. po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym, zostaną złożone wieńce na grobie śp. dziekana Krzystka i na grobie legionistów, poległych na polach Stonawy. Następnie odbędzie się akademia, na której przemówią delegaci krajowi i zagraniczni.

W poniedziałek dnia 15 bm. odbędzie się sejmik Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej w Czechosłowacji, pod hasłem zlotowym: „Jeden Bóg — jeden naród!"

Witos czy Poniatowski

P. Romer jako obrońca monopolu

Stronnictwa Narodowego na nacjonalizm

(JK) Adam Romer zamieszcza w „Głosie Narodu" artykuł p. t. „Poniatowski czy Witos".

P. Romer stwierdza:

Jeżeli wszystkie oznaki nie mylą, zanosi się na poważne zmiany w niedalekiej przyszłości. — Nawet wojownicze przemówienia ministra Ulrycha nie zagłuszą powszechnego przeświadczenia, że cała akcja OZN spaliła na panewce i że dążenia zjednoczeniowe naczelnego wodza będą musiały być realizowane na innej drodze. Jakąkolwiek ona będzie, pewnym jest, że nie będą mogły być powtórzone próby narzucania społeczeństwu elity z osób, cieszących się powszechną nieufnością i uosabiających kurczowe trzymanie się t. zw. „żłobu".

NIE WOLNO DOPUŚCIĆ DO CENTROLEWU

P. Romer pisze dalej:

Ani narodowcy, ani ludowcy sami nie dadzą rady. Klejem pomiędzy nim stać się powinien, ten sam światopogląd katolicki, który nas zmusza do jednakowej życzliwości dla wszystkich ugrupowań katolickich. Drobne zaś grupki i koterie nie przedstawiają dla nieuniknionej kampanii wyborczej żadnego większego znaczenia. Poza tym próby oparcia się wyłącznie o prawicę, czy o lewicę, o faszyzujący nacjonalizm, czy o „Front Ludowy", musiałyby doprowadzić do hiszpanizacji Polski, musiałyby spowodować rozłam w obozie środkowym w najniekorzystniejszych warunkach, grożących beznadziejnym zradykalizowaniem mas chłopskich i robotniczych. Nie możemy dość przestrzegać przed szkodliwymi iluzjami.

Bezwarunkowo też nie wolno dopuścić do wznowienia „centrolewu", właśnie z katolickiego i narodowego punktu widzenia.

W OBRONIE MONOPOLU

Dziwnym natomiast wydaje się stanowisko p. Romera, gdy walczy w obronie monopolu nacjonalistycznego Stronnictwa Narodowego:

Próby sklejenia „prawicy narodowej" z „dynamicznych" grup młodzieżowych, nacjonalizujących dziś gwałtownie sanatorów i autentycznych „narodowców" ze Stronnictwa Narodowego uważamy za beznadziejne właśnie ze względu na zdecydowanie negatywne stanowisko tego stronnictwa, któremu również zależy na pozyskaniu chłopów, a które gardzi koniunkturalnymi sympatykami i secesjonistami.

Musi nastąpić koncentracja wszystkich sił narodowych. Zarówno tych, które są w Stronnictwie Narodowym i Stronnictwie Ludowym, jak i tych, które są w ruchu narodowo - radykalnym. Nie wolno również pomijać narodowców tkwiących dotychczas w obozie sanacyjnym złą przysługę sprawie koncentracji sił narodowych oddaje ten, kto jak p. Romer, walczy w obronie monopolu Stronnictwa Narodowego.

POWRÓT WITOSA

Wreszcie p. Romer tak kończy swój artykuł:

Tylko powrót Witosa mógłby zdecydowanie szalę przechylić na korzyść umiaru społecznego i orientacji narodowej z jednej oraz przeciwstawienia się „kombinacjom" sanacyjnym, czy lewicowym z drugiej strony. Ci sami bowiem, których obecnie urabiają agenci min. Poniatowskiego, z powodzeniem czy bez, równocześnie układają się z socjalistami i folksfrontowymi demokratami; bo przecież i „Front Ludowy" nie stroni od paktowania z — „braćmi" z lasów państwowych... Dlatego to powrót Witosa ma być uniemożliwiony, by nie było znowu koalicji narodowo-ludowej.

Pogląd p. Romera jest zbyt jednostronny. Ma jednak niewątpliwie rację p. Romer, gdy pisze, że powrót Witosa wpłynąłby korzystnie na wyjaśnienie sytuacji politycznej w Polsce.

UWAGA!

Właściciele nieruchomości!

W ANTENY ZBIOROWE

na maszt ach

zaopatrujemy się u chrześcijan

T. GOŁASZEWSKI — Ogrodowa 30, tel 276-0.,

J. HAJDUKIEWICZ, Zakł. Urządzeń Elektrycznych i Telefonicznych — ul. Żurawia 28, tel. 8.44-03.

A. OKOŃ — Mokotowska 41, tel. 807-99.

W. PIETRASZEWSKI — Nowoczesny Zakład Elektrotechniczny Marszałkowska 96, tel. 9.01-39.

SZKOŁA POWSZECHNA Z INTERNATEM W ŚWIDRZE

7-KL. PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA P. W. ŚW. JERZEGO W ŚWIDRZE uczy i wychowuje młodzież w idealnych warunkach zdrowotnych. Opłaty b. przystępne. TEL. ŚWIDER 54-82

RADIO

SOBOTA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Orkiestra Salonowa.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa

13.15 „Jantar — bajka kaszubska. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Pogadanka konkursowa P. R. 16.45 Zasady rozumnego regionalizmu. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Nasz program 18.10 Recital wiolonczelowy. 18.45 „Podole" — kwadrans poetycki 19.00 Arie i pieśni 19.20 Pogadanka 19.30 Z pieśnią dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik 20.55 Pogadanka. 21.00 Jak sobie radzić w nieszczęśliwych wypadkach. 21.10 Polska Kapela Ludowa 21.40 Trans. fragm. meczu tenis. Polska Jugosławia o Puchar Środ. Europy 22.00 Godzina niespodzianek 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

18.00 „Wesołe migawki" — koncert rozrywkowy.

18.10 Recital wiolonczelowy Gaspara Cassado.

20.00 Audycja dla Polaków za granicą.

22.00 Godzina niespodzianek.

WARSZAWA II

13.00 Utwory Saint-Saens'a. 14.00 Pare informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert. 15.00 Wiadomości sportowe 15.05 Koncert

17.00 Recital fortepianowy. 18.15 Muzyka lekka. 22.00 Pieśni polskie. 22.25 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15 Omówienie programu na tydzień przyszły. 0.20 Muzyka polska. 0.50 Pogadanka handlowa. 1.00 Pieśni wczorajsze i onegdajsze. 1.30 „Polacy w Brazylii" 2.00 Polscy harmoniści. 2.50 Program

NIEDZIELA

7.15 Pieśń „Najświętsza Panno". 7.20 Koncert. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja z Trok. 11.15 Transmisja ze zjazdu śpiewaczego w Starogardzie. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Koncert. 13.00 „Miłosna niedola Asnyka", 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Transmisja fragmentów uroczystości Zlotu Z. M. P. 15.35 Audycja dla wsi. 16.30 „Gwałtu, co się dzieje" — Al. Fredry. 17.10 Recital skrzypcowy. E. Umińskiej. 17.35 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 Koncert rozrywkowy. 19.43 Transmisja z Poznania zawodów wioślarskich „Polska — Węgry". 20.00 Program. 20.05 Transmisja popisów grup regionalnych Zlotu Z. M. P. 20.20 Strauss: „Mieszczanin szlachcicem". 20.40 Przegląd. 20.50 Dziennik. 21.00 „Ta — joj" — wesoła audycja. 21.40 Transmisja fragmentów meczu tenisowego „Polska — Jugosławia" 22.10 „Rycerskość wieśniacza" P. Mascagni'ego. 23.10 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

9.15 Regionalna transmisja z Trok.

11.15 Transmisja ze Zjazdu śpiewaczego w Starogardzie.

13.00 Miłosna niedola Asnyka — szkic literacki Leona Kruczkowskiego.

16.30 „Gwałtu, co się dzieje" — komedia Al. Fredry.

19.45 Zawody wioślarskie „Polska — Węgry".

21.00 „Ta - joj" — wesoła audycja.

22.10 „Rycerskość wieśniacza" — skrót operowy P. Mascagni'ego.

21.40 Fragmenty meczu tenisowego „Polska — Jugosławia".

WARSZAWA II

15.00 Muzyka taneczna. 15.55 Felieton. 16.05 Muzyka Chopina w interpretacji pianistów francuskich. 16.55 Program.

22.00 Muzyka lekka. 23.00 Recital śpiewaczy J. Hupertowej. 23.25 Muzyka taneczna.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15 Co słychać w sporcie polskim. 0.20 Koncert. 1.00 Chwilka dla dzieci. 1.20 Koncert. 1.50 Gawęda. 2.00 Muzyka lekka. 2.50 Program.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.50, Bruksela 89.60, Kopenhaga 115.60, Londyn 25.90, Medjolan 27.95, Montreal 5.50, Nowy Jork 5.30 i 7/8, Nowy Jork (kabel) 5.31 i 1/8, Oslo 130.10, Paryż 14.51 Praga 18.34; Sztokholm 133.55, Zurych 121.65.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 89.25, II em. 82.25; 3 proc. prem inwest. seriowa I em. 93.50 — 94.00; dolarówka 42.75; 4 proc. konsolidacyjna 66.75 — 67.00; 4,5 proc. poż. wewn. państw. 67.38; 5 proc. konwersyjna 69.50; 5 proc. kolejowa konwersyjna 67.75.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 31.35; 4 proc. Pozn. ziemstwa kred. 53.50; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 74.00; 5 proc. Lublina (1933 r.) 62.50 — 62.75; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 62.25; 8 proc. poż. szkolna 79,00.

Akcje: Bank Polski 125.00; Bank Zachodni 39.75; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 39.50; Węgiel 36.50 — 36.75—36.50; Lilpop 93.00; Modrzejów 17.50, Ostrowiec 69.00 — 70.00; Starachowice 42.50 — 44.00; Żyrardów 62.50 — 63.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita nowa 21.75 — 22.25; zbierana — żyto nowe 15.25 — 15.75; jęczmień nowy 15.25 — 15.75; owies I st. 19.50 — 20.00; II st. 18.00—18.50; nowy 15.00 —15.50; rzepak ozimy 44.00 — 46.00 wyka jara 70.00 — 75.00; mąka pszenna 38.00 — 40.00, gat. II 27.50—28.50, żyt. gat. I 26.00 —27.00, gat. II 14.50—15.50; żytnia razowa 18.00 — 19.00; otręby pszenne grube 12.00 — 12.50; średnie 11.00—11.50; miałkie 11.00—11.50; żytnie 9.00—9.50 makuchy lniane 20.00 — 20.50; makuchy rzepak 12.50 — 13.00; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 7.00 — 7.50; słoma prasowana 4.50 — 5.00.

Pierwsza huta aluminiowa

powstaje w Polsce

Sensacyjną wiadomość przynosi agencja prasowa „Kabel": Towarzystwo Importu Surowców Tissa przystąpiło do opracowania projektu budowy pierwszej huty aluminiowej w Polsce. Projekt ten ma być zrealizowany w przeciągu najbliższych 3 miesięcy.

Runął balkon w Puławach

z 20-giem dzieci

(JK) W Puławach przy ul. 6 Sierpnia 78 w domu Antoniego Janickiego, gdzie mieści się kolonia letnia Związku Niższych Funkcjonariuszy Państwowych z Warszawy, na balkon wyszło około 20 dzieci. Pod ciężarem ich balkon drewniany na pierwszym piętrze oberwał się.

Z powodu upadku jedno dziecko złamało nogę, dwoje uległo złamaniu rąk oraz siedmioro odniosło lżejsze obrażenia.

Niewątpliwie należy w wypadku tym winić dozór dzieci, jak i inspekcję budowlaną w Puławach.

Tajemnicze nadużycia

w inspektoracie pracy w Łodzi

W największej tajemnicy utrzymywana jest sprawa nadużyć służbowych w Inspektoracie Pracy dla obwodu powiatowego w Łodzi. Ze względu na prowadzone dochodzenie nie możemy ujawnić wielu szczegółów, zresztą dokładnie nam znanych, wskazać jednak należy, że w sprawę wmieszany jest sławny już z wyzysku robotników w Ozorkowie, Majer Fogel, jego syn Leon oraz macher pośrednik żyd Kolski.

Jeden z inspektorów obwodu został przeniesiony i zwolniony, inny zawieszony w czynnościach. Ponad to zwolniona została również urzędniczka panna Świtalska, która jednak została umieszczona na dobrze płatnej posadzie prywatnej.

Same nadużycia i połączone z tym kombinacje żydowskich przemysłowców oraz ich macherów zasługują na uwagę choćby z tego względu, że działy się w tym czasie, gdy robotnicy Fogla kilka tygodni strajkowali i po prostu głodowali w murach, a nie lepiej działo się ich rodzinom i gdy zainteresowani robotnicy oczekiwali, iż powołani do tego przedstawiciele władz — inspektorzy, co rychlej załatwią sporne kwestie, ciż sami „opiekuni" rozbijali się w towarzystwie żydowskiego przemysłowca lub jego pomagierów po restauracjach, w jego samochodach, nie licząc dalszych rzeczy bardziej wymownych.

Nie można tu przemilczeć dziwnej bądź co bądź roli klasowych obrońców z pod socjalistycznego znaku, którzy prowadzili akcję strajkową na terenie Ozorkowa, a przynajmniej zajmowali się nią bliżej, zwalczając inno nie dość jakoby proletariacko nastroje związki zawodowe. Kontakt inspektorów pracy był znany „wodzom klasowym" nietylko z własnych spostrzeżeń, ale i doniesień robotników, jednak nie reagowali na to.

Dziwna gospodarka w Lublinie

Kupiono cegły, aby leżały

Przed kilkunastu dniami donosiliśmy, iż zarząd miasta Lublina kupił około miliona cegieł na budowę szkoły powszechnej przy ul. Lipowej od dwóch żydów, którzy podczas przetargu ofertowego „zdystansowali" Polaków - konkurentów groszowymi różnicami cen.

Pomijając tę stronę sprawy, należałoby się zastanowić nad dalszymi losami szkoły, na którą kupiono owe nieszczęsne cegły u żydów. Sytuacja bowiem przedstawia się bardzo niewyraźnie.

Cegłę tę kupiono dobrych kilka miesięcy temu. 400.000 sztuk z całego kontyngentu — na polecenie władz miejskich — żyd dostarczył na plac, gdzie ma być wzniesiona szkoła. Obecnie olbrzymi stos cegły leży bezużytecznie i oczywiście psuje się na deszczu.

A tymczasem, nie sporządzono do tej pory planów nowej szkoły i nie uzyskano jeszcze na ten cel pełnych kredytów poza dwudziestu czy trzydziestu tysiącami (może mniej), które oczywiście przy ogólnym (przeszło stutysięcznym koszcie budowy) są znikome.

Dlaczego więc i komu tak pilno było z kupnem cegieł i to koniecznie u żydów.

Krewka właścicielka domu

Uwięziła lokatorkę

terroryzując ją siekierą

Do mieszkania Michaliny Selichowskiej (Ursus, Rejtana 12), przyszła właścicielka tegoż domu, Stanisława Senkowska, która, na tle komornego, wszczęła awanturę, chcąc pobić Salichową, jej córkę i koleżankę Salichowej.

Ponieważ Senkowska uzbrojona była w siekierę, którą przyniosła z sobą, chcąc uderzyć Salichową, ostatnia uciekła wraz z córką i koleżanką do drugiego pokoju. Wtedy krewka gospodyni zamknęła drzwi od pokoju na klucz, a następnie zamknąwszy kuchnię również na klucz, który zabrała z sobą, stanęła pod oknem Salichowej, trzymając siekierę nie pozwalając uwięzionym otworzyć okna, celem wszczęcia alarmu.

Dopiero po upływie 4-ch godzin, sąsiedzi zawiadomili policję, która uwolniła zamkniętych z przymusowego więzienia, sporządzając protokuł na Senkowską.

ABC sportowe

Budge zawodowcem?

Tournée za 100 tys. dolarów

W Nowym Jorku rozeszły się pogłoski, że pierwsza rakieta świata, mistrz Wimbledonu, Francji i Ameryki, zdecydował się przejść na zawodowstwo. Budge ma wziąć udział w 7-miesięcznym tournée, urządzonym przez firmy, wyrabiające artykuły sportowe. Za to tournee Budge ma otrzymać 100.000 dolarów. Pierwszy swój mecz w charakterze zawodowca Budge ma rozegrać z Vinesem w styczniu przyszłego roku w Nowym Jorku. Następnie Amerykanin ma spotkać się z Perrym. Przed przejściem na zawodowstwo Budge ma jeszcze bronić tytułu mistrza Ameryki.

Te same koła sportowe w Nowym Jorku twierdzą, że wraz z Budgem na zawodowstwo ma przejść jego stały partner w grze podwójnej Mako.

Budge, zapytany przez jednego z dziennikarzy angielskich na temat tych uporczywych pogłosek, oświadczył krótko: „Panowie wiedzą o tym lepiej ode mnie".